

O komunii stworzeń i dobrostanie zwierząt ad vocem Roku troski o stworzenie i Roku pokoju

On the Communion of All Creatures and the Animal Welfare ad vocem the Year of Concern for Creation and the Year of Peace

Słowa kluczowe: Boże stworzenie, zwierzęta, hodowla przemysłowa, chów intensywny, *dominium terrae*, Rdz 1: 28, etyka szacunku dla życia, pokój, wegetarianizm

Key words: God's creation, animals, factory farming, intensive livestock farming, *dominium terrae*, Gen 1: 28, the Ethics of Reverence for Life, peace, vegetarianism

Streszczenie

W nawiązaniu do haseł Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP na rok 2019: „Rok troski o stworzenie” oraz „Rok pokoju”, argumentuję o konieczności refleksji pośród chrześcijan nad losem zwierząt we współczesnej hodowli przemysłowej (w chowie intensywnym) oraz – w konsekwencji – o konieczności objęcia poszanowaniem i troską tychże istot. Wyłącznie taka postawa – wyzbywająca się roszczeń do *dominium terrae* – okazuje się zgodna z zamysłem Boga Biblii, z duchem Jezusowego nauczania i z duchem chrześcijaństwa. Przymierze i braterstwo ludzi ze zwierzętami – jako Bożym stworzeniem – uznanie ich godności i wewnętrznej wartości, jest wprost do wydedukowania z biblijnych wersetów, a „dominacja” człowieka nad naturą (Rdz 1, 28) oznacza w istocie władzę pokoju. Korzystam w dużej mierze z rozważań dwu znamienitych teologów protestanckich: Jürgena Moltmanna i Alberta Schweitzera.

¹ Dr Dorota Izabela Brylla jest pracownicą Instytutu Filozofii Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Abstract

With respect to the Evangelical Church of Augsburg Confession in Poland mottos of the Year 2019, namely the “Year of Concern for Creation” and the “Year of Peace”, I argue about the necessity of reflection among Christians regarding the fate of animals in industrial farming (intensive livestock farming) and – as a consequence – about the necessity of embracing these creatures with respect and care. Only such attitude – when one divests himself/herself of pretensions for dominium terrae – appears to be in accordance with the thought of the God of the Bible, with the spirit of Jesus’ teaching and with the spirit of Christianity. The covenant and brotherhood of people and animals – as God’s creation – the recognition of their dignity and inherent value, can be explicitly deduced from the biblical verses, whilst the “dominion” of man over nature (Gen 1, 28) means in fact a dominion (authority) of peace. To a large extent, I make use of two prominent Protestant theologians’ considerations: Jürgen Moltmann and Albert Schweitzer.

Wstęp

W związku z tym, że rok 2019 został przez Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP ogłoszony „Rokiem troski o stworzenie”, chciałabym zwrócić uwagę luteran (i w ogóle szerzej: chrześcijan) na jedną manifestację stworzenia – zwierzęta, a konkretnie zwierzęta hodowlane, a dokładniej: na problem współczesnej przemysłowej hodowli zwierząt, na sytuację zwierząt na gospodarstwach wielkotowarowych. Zwierzęta utrzymywane w tym typie hodowli – hodowli masowej, tzw. intensywnej, hodowli skoncentrowanej na zysku – często cierpią, nie jest zachowywany ich dobrostan, a człowiek uczestniczący w tym procederze zachowuje się w sposób niegodny, by nie powiedzieć zdehumanizowany. Zwierzęta są natomiast zgodnie z przesłaniem Biblii Bożym stworzeniem i jako takie, przynajmniej pośród osób nazywających się chrześcijanami, powinny być traktowane.

Status zwierząt w narracji biblijnej oraz w interpretacji Moltmanna i wynikający z tego obligatoryjny stosunek do stworzenia

W optyce biblijnej zwierzęta są dla Boga cenne, jako że wyszły spod Jego stwórczej ręki. Teolog protestancki Jürgen Moltmann pisał:

Wierzmy, że Bóg kocha swoje stworzenia. Żadne stworzenie nie jest bezwartościowe i obojętne w Jego oczach. Każde z nich posiada swą własną godność i swe własne prawa. Jest tak, ponieważ wszystkie one objęte są Bożym aktem stworzenia. Powiedziane jest to już w historii Noego: „Potem tak Bóg rzekł [...]: „Ja, ja zawieram przymierze z wami i z waszym potomstwem, które po was będzie; z wszelką istotą żywą” (Rdz 9,1-10); (Moltmann 1995, 531-532).

Uczony niemiecki dodał także: „[...] gdy ziemię wraz z każdą żywą istotą pojmimy jako Boże stworzenie, to wtedy jej godność znajduje uzasadnienie w samym Bogu, tak więc z uwagi na Niego samego winniśmy ją szanować” (Moltmann 1995, 533).

Bóg wykładni chrześcijańskiej, jako byt miłosierny, nie chce cierpienia ani śmierci zwierząt – zwierzęta są wszak dobre (dobitnie zaświadcza o tym opis z Księgi Rodzaju 1 z powtarzającą się frazą „i widział Bóg, że to było dobre”, z kulminacją [1:31]: „I spojrział Bóg na wszystko, co uczynił, a było to bardzo dobre. I nastał wieczór, i nastał poranek – dzień szósty”²). Wynika z tego nawet więcej: świat był już dobry zanim nastał człowiek (wszak zwierzęta powstały dnia piątego, a człowiek dnia szóstego Bożej kreacji) – dobra była każda stworzona przez Boga rzecz. Na tej prawdopodobnie podstawie wspomniany Moltmann dowodził, że to szabat właśnie jest koroną Bożego stworzenia, a człowiek został stworzony, by wychwalać Boże dzieło, Boże stworzenie: „Ta pieśń chwały śpiewana była przed pojawieniem się człowieka, jest śpiewana poza sferą istnienia człowieka i będzie śpiewana nawet po tym, gdy – być może – człowiek zniknie z tej planety” (Moltmann 1995, 337-338)³. Argumentując,

² Cytaty biblijne za przekładem: *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* 1996.

³ Cały ostatni rozdział swojej pracy Moltmann poświęcił idei szabatu, tytułując go „Szabat: święto stworzenia” (Moltmann 1995, 456nn). Nawiasem mówiąc, w ten

że „koronę stworzenia” stanowi nie człowiek, tylko szabat, Moltmann jest za antyantropocentryzmem w odczytywaniu Biblii. Człowiek

[...] stoi on wespół z innymi ziemskimi i niebiańskimi istotami śpiewając hymn sławiący Bożą chwałę i radując się szabatową Bożą radością z dobrego stworzenia. Nawet bez człowieka niebiosą głoszą Bożą chwałę. Taki teocentryczny obraz biblijny daje człowiekowi, w jego specjalnej pozycji w całym kosmosie, szansę zrozumienia siebie jako istniejącego w komunii stworzenia (Moltmann 1995, 80-81; podkreślenie – DIB).

Kilka dalszych biblijnych (starotestamentowych) wersetów mówiących o tym, że stworzenie jest dla Boga bardzo ważne, że jest On jego (oraz ziemi, którą stworzenie zamieszkuje) jedynym władcą i że sam tylko On może decydować o losie zwierząt, to przykładowo:

Mój bowiem jest wszelki zwierzę leśny, tysiące zwierząt na górach. Znam wszelkie ptactwo gór i moje jest to, co rusza się na polach (Ps 50,10-11). Pańska jest ziemia i to, co ją napęlnia, świat i ci, którzy na nim mieszkają (Ps 24,1).

Naprawdę, pytaj bydła, a nauczy cię, i ptactwa niebieskiego, a powie ci, i ryb morskich, a one opowiedzą ci. Kto spośród nich wszystkich nie wie, że dokonała tego ręka Pana? W jego rękę jest życie wszelkiego stworzenia i duch wszystkich ludzi (Hi 12,7-10).

W owym dniu ustanowię dla niej przymierze ze zwierzętami polnymi i ptactwem niebieskim, i płazami ziemi (Oz 2,20).

I będzie wilk gościem jagnięcia, a lampart będzie leżał obok koźlęcia. Cielę i lwiątko, i tuczne bydło będą razem, a mały chłopiec je poprowadzi. Krowa będzie się pasła z niedźwiedzicą, ich młode będą leżeć razem, a lew będzie karmił się słomą jak wół. Niemowlę bawić się będzie nad jamą żmii, a do nory węża wyciągnie dziecię swoją rączkę. Nie będą krzywdzić ani szkodzić na całej mojej świętej górze, bo ziemia będzie pełna poznania Boga jakby wód, które wypełniają morze (Iz 11,6-9).

I ustanawiam przymierze moje z wami, że już nigdy nie zostanie wytępione żadne ciało wodami potopu i że już nigdy nie będzie potopu, który by zniszczył ziemię (Rdz 9,11).

sposób – czyli jako „święto stworzenia” – szabat określił Franz Rosenzweig w swoim dziele życia „Gwieździe zbawienia” (zob. Rosenzweig 1998).

Życie zgodnie z Bożym zamysłem oznacza więc po pierwsze wyzbycie się pretensji do władania stworzeniem, ludzie nic nie stworzyli, nie mogą rościć sobie praw do decydowania o przeznaczeniu stworzenia, zwierząt (Moltmann wyjaśniał: „Interpretowanie świata jako Bożego stworzenia oznacza właśnie niepostrzeżenie go jako świata ludzkiego i odpowiednio niewchodzenie w jego posiadanie. Jeżeli świat jest Bożym stworzeniem, to pozostaje jego własnością, a mężczyźni i kobiety nie mogą rościć sobie do niego pretensji” [Moltmann 1995, 80]), a po drugie wzięcie przez człowieka strony życia, wzięcie strony stworzenia, wzięcie strony zwierząt. W ten sposób właśnie wolno wierzącym, jak się wydaje, poczytywać sens drugiego zawartego przez Boga przymierza: kontekst ostatniego przytoczonego biblijnego wersetu (Rdz 9, 11) mówi wszak o tym, że Bóg ustanawia po potopie przymierze nie tylko z człowiekiem (Noem jako reprezentantem ludzkości), ale z całym stworzeniem – w tym ze zwierzętami różnej maści, z „każdą istotą żyjącą” – obiecuje bowiem Noemu, że nigdy „nie zgładzi żadnej istoty żywej” wodami potopu (zob. Rdz 9,9-17), co pozwala sądzić, że Bóg wymaga od człowieka troski, szacunku dla swojego stworzenia. Konsekwencją tego powinno być – jak sądzę – przeciwstawienie się dominującemu, przemysłowemu rodzajowi hodowli zwierząt, chowowi wielkostadnemu ograniczającemu dobrostan zwierząt, szerzącej się *industrial philosophy*.

Współczesny, intensywny (przemysłowy) system chowu zwierząt gospodarskich

Jak wygląda ten intensywny system chowu – w którym żyje dziś 4/5 zwierząt hodowanych – i co dzieje się na fermach przemysłowych? Nie będę szczegółowo opisywała sprawy, jest ona bowiem już dość dobrze udokumentowana w literaturze naukowej i popularnonaukowej (nie tylko światowej – nigdy dość przywoływania klasyka w temacie:

Petera Singera⁴ – ale również polskiej⁵). Niestety proceder jest powszechny, nie są to odosobnione przypadki⁶ – choć, oczywiście, nie należy generalizować i trzeba podkreślić, że spotkać można gospodarstwa i ферmy, gdzie właściciele należycie dbają o swoje zwierzęta i utrzymują je w dobrostanie. Przeciwny stan rzeczy, czyli swoisty „złostan” zwierząt gospodarskich i poczynania do niego zmierzające, mogą – angażując argumentację teologiczną – w pewnym stopniu przynajmniej wynikać z wypaczonej interpretacji biblijnego wersetu „czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rz 1, 28 [1, 26-28]), usiłującej wykreować z człowieka pana wszelkiego stworzenia⁷ (a tym jest tak naprawdę według doktryny chrześcijańskiej wszak tylko Bóg).

W tym miejscu naświetlę tylko w czym przejawia się okrutne traktowanie zwierząt-stworzenia (głównie drobiu, trzody chlewnej i bydła, ale nie wyłącznie), w wyniku którego cierpią one w sposób, na który nie powinno być przyzwolenia ze strony człowieka, a także w bólach umierają⁸:

- Przede wszystkim chów o zatrważającym zagęszczeniu obsady: stosunku osobników lub masy zwierząt wyrażonej najczęściej

⁴ Zob. Singer 2004, a także np. Foer 2013.

⁵ Zob. np. Gzyra 2018; Kruszewicz 2017; Kojzar, Hołownia 2018. Mnóstwo bieżących informacji można odnaleźć na stronach internetowych dwóch organizacji – Otwarte Klatki: <http://www.otwarteklatki.pl/> oraz *Compassion in World Farming*: <https://www.ciwf.pl/>.

⁶ Zob. np. Kapela 2018; zob. też artykuły internetowe: Padoł, Kapela 2018; Łygas, Kapela 2018; Wójcik, Kapela 2018. Liczne śledztwa przeprowadziła w rzeczonyj sprawie organizacja *Compassion in World Farming*; zob. przykładowo: Forreiter 2019 (artykuł na temat hodowli ryb), czy na stronie samej organizacji artykuł w sprawie hodowli świń: „Śledztwo na polskich fermach” 2017.

⁷ To przejaw stanowiska tzw. teocentrycznie usadowionego konserwatyizmu antropocentrycznego (por. McLaughlin 2014, 20 [por. moją recenzję tej książki: Brylla 2015]) – gdzie zwierzęta nie posiadają wartości własnej (autotelicznej), a są tylko ludzkimi sługami i istnieją wyłącznie jako zasoby dla ludzi. Pogląd ten jest jednak wypaczeniem, jeśli dokładnie wczytać się w biblijną treść.

⁸ Przykładowo Singer podaje stosowną bibliografię w tej sprawie (zob. Singer 2004, 331-332). Późniejsi badacze i aktywiści poszerzali listę źródeł.

w kilogramach do metra kwadratowego powierzchni, na której zwierzęta przebywają (dotyczy to głównie kurczaków brojlerów [tzn. hodowanych na mięso], ale też np. łososi norweskich hodowanych w klatkach pod wodą) – duże fermy trzymają zwierzęta nawet po dziesiątki tysięcy zwierząt naraz. Również przestrzeń życiowa kur niosek na fermach jajczarskich jest karygodna (drużynie klatki o powierzchni kartki A4; w jednym z programów Ewy Ewart, wyemitowany w lutym 2019 r. przez stację TNV24, podano, że obsada wynosi 13 kurcząt na m²) – ptaki nie mogą rozprostować skrzydeł, nie mogą zaspokoić swoich najbardziej elementarnych, naturalnych, biologicznych instynktów, nie mówiąc już o spacerowaniu, grzebaniu pazurami w ziemi, kąpaniu się w piasku, budowaniu gniazd... Także na stanowiskach bezklatkowych zwierzęta często nie są w stanie komfortowo się poruszać, ptaki się zdeptują (zjawisko nosi angielską nazwę *piling*), łamią sobie nawzajem kończyny, do tego dokłada się przeogromne napięcie, nerwowość, panika, histeria i stres przeżywany przez zwierzęta (z powodu niemożności wyładowania energii), co wywołuje walki, wydziobywanie sobie przez ptaki piór, zabijanie się i zjadanie (kanibalizm). W literaturze przedmiotu czytamy także o ADS – „zespolu nagłej śmierci ze stresu”. Nie tylko drób, ale też świny tłoczone są przez całe życie w barakach, w kojcach, gdzie nie mogą się nawet względnie wygodnie położyć. Brak swobody ruchu (najgorzej jest od momentu wydania prosiąt na świat do momentu ich odsadzenia), stłoczenie, deficyt wrażeń i monotonia skutkują zachowaniami obsesyjno-kompulsywnymi, nerwicą natręctw i tzw. stereotypiami (bezcelowymi, rytualnymi ruchami lub postawami ciała, nieustannie powtarzanymi). Dodatkowo, świny jako zwierzęta bardzo wrażliwe często umierają w wyniku stresu (tzw. PSS – „nagła śmierć świń”).

- Hodowla zwierząt przemysłowych odbywa się nie tylko w niewyobrażalnym ścisku, ale często także w ciemności (brak słońca), całe życie zwierząt toczy się w zamknięciu, gdzie są tuczone na potęgę – co ma wpływać na jakość produkcji (ilość uzyskanego mięsa), ale rzecz jasna nie jest naturalne dla zwierząt. Drób mięsny „mieszka” na stałe w budynkach bez okien (indyki żyją do 16 tygodnia, brojlery kurze do 7 tygodnia – potem idą pod nóż). Zwierzęta są hodowane w kierunku nienaturalnie szybkiego przyrostu masy ciała, co skutkuje deformacjami i przeróżnymi strukturalnymi złamaniami. W razie choroby zwierząt nierzadko nikt ich nie leczy.
- Ptaki poddaje się bolesnemu procederowi *debeaking* – ucinaniu dziobów.
- Singer podaje, że na fermach jajczarskich kurczaki wrastają w klatki, palce wpadają im w kratę prętów i z czasem ptaki obrastają wokół pręta⁹.
- Powietrze na fermach przemysłowych jest ciężkie od amoniaku wydzielanego przez odchody zwierząt (ściółka jest niewymieniana – a więc gnije – jeśli występuje tzw. system głębokiej ściółki oznacza to, że zwierzęta brodzą we własnych ekskrementach). Kurz, amoniak, drobnoustroje, bakterie, którymi przesycone jest powietrze, niszczą ptasie płuca, powodują owrzodzenia stóp, zapalenia stawu skokowego, pęcherze odleżynowe. Również w chlewniach amoniak (co oznacza zgniłe powietrze) silnie niszczy świniom płuca.
- Podłoga chlewni jest zazwyczaj lita betonowa lub ażurowa (kraty podłogowe) – co wywołuje urazy kopyt i kończyn.
- Powszechną praktyką jest odłączanie przemocą młodych od matek zaraz po wydaniu miotu na świat (dotyczy to cielaków, jagniąt

⁹ Zob. Singer 2004, 164-165 (badacz cytuje czasopismo drobiarskie *Poultry Tribune* z lutego 1974 r.).

i prosiąt), a zatem rozbijanie są naturalne grupy społeczne.

- Cielęta po oddzieleniu, przebywające w bardzo wąskich boksach, są tuczone anemicznie – nie otrzymują żadnych stałych pokarmów, niczego co zawiera żelazo (idzie o uzyskanie zwiotczenia mięśni – młode zwierzęta często nawet nie są w stanie położyć się z wyprostowanymi kończynami). Cielęta nie mogą ssać matki, od pierwszych dni odłączenia piją z wiadra (mimo że krowy posiadają dalece rozwinięty instynkt macierzyński).
- Bydłu obcina się rogi (zabieg nosi nazwę dekornizacji), liczne męskie osobniki kastruje się, ciągle jeszcze można spotkać znakowanie gorącym żelazem (co wszystko – jak nietrudno sobie wyobrazić – sprawia ogromny ból fizyczny zwierzętom); trzodzie chlewnej obcina się lub miazdzy (nierzadko bez znieczulenia) ogony.
- Przy wylapywaniu ptaków do transportu do rzeźni ptaki są przerażone, bite, krwawią (o tym szczegółowo pisze przykładowo Jaś Kapela w swojej książce [zob. Kapela 2018]), wypróżniają się w stresie na ludzi.
- W ubojniach zwierzęta nierzadko są bite, popychane, rzucane o ściany, niekiedy rozrywane na żywca. Ptaki wrzucane są do wody przewodzącej prąd (relacjonuje to Kapela [zob. Kapela 2018]), krowy są na siłę ciągnięte. W przetwórni zwierzęta spędzają nawet kilka godzin czekając bez pokarmu i wody. Przy uboju nie zawsze dotrzymuje się procedur, zwierzęta nawet nie zawsze są ogłuszane (lub są nieprawidłowo ogłuszane), zanieczyszczają się przeczuwając lub widząc, co je czeka¹⁰, często umierają na zawały serca w wyniku stresu – gdy widzą skowyt innych osobników.

¹⁰ Zwróćmy zatem uwagę: albo przeraża je to, co widzą u innych zwierząt (a więc są zdolne do empatii), albo potrafią to doświadczenie, które widzą, złączyć ze sobą (a zatem wolno mówić tu o jakimś rodzaju zaawansowanej operacji mentalnej, być może nawet o samoświadomości zwierząt).

- Nadmienić należy także cały wielki problem związany ze stosowaną nagminnie sztuczną inseminacją (mechanicznym zapładnianiem). Dotyczy to przede wszystkim krów, które co roku muszą być w ciąży, aby utrzymywane były laktacje (tzw. hiperlaktacje) – aby hodowca mógł stale otrzymywać mleko, ale tyczy się to też macior (które w czasie ciąży trzymane są w metalowych kojcach uniemożliwiających nawet najmniejszy ruch świni, jak odwrócenie się czy poruszenie w przód/w tył). Następujące po sobie bez większej przerwy ciąże w oczywisty sposób znacznie nadwyróżają organizm zwierzęcia.
- Zwrócić należy w końcu uwagę na metody transportu zwierząt hodowlanych do rzeźni: jest to często kilkunastogodzinna podróż, podczas której zwierzęta bywają brutalnie traktowane, do tego są spragnione, głodne, przerażone, przestraszone, stłoczone (przeciążone ciężarówkami), maksymalnie zestresowane. Zwierzęta często już w transporcie umierają, występuje poza tym tzw. „gorączka transportowa” (ang. *shipping fever*): zwierzęta duszą się pod naporem innych spiętrzonych zwierząt, ranią się i siebie nawzajem.

Sposób transportu i traktowania krów w transporcie, potem w rzeźni, można było sobie dobrze unaocznić przy okazji transmisji, odbitego głośnym echem w mediach, reportażu śledczego dla kanału TVN24, programu pt. „Chore mięso kupię” (Patory, Szczepaniak 2019). Co prawda problem traktowania zwierząt (bydła) w podróży do ubojni i w samej ubojni był tu drugorzędny (szło głównie o kwestię jakości mięsa pozyskiwanego z tych krów: ze zwierząt chorych, połamanych, leżących [skąd ich nazwa: tzw. leżaki], tego, że trafia ono do sklepów, że nie ma nadzoru nad ubojem i że takie mięso jest zagrożeniem dla konsumenta), to jednak obrazy „mówiły” same za siebie. Krowy były ciągnięte z ciężarówek do budynku ubojni siłą, nie potrafiły same chodzić ani nawet ustać, były ewidentnie chore, maksymalnie zaniedbane, ledwo żywe.

Chrześcijanin wobec eksploatacyjnej hodowli przemysłowej zwierząt

Podstawowym problemem jest nacisk współczesnej hodowli położony na intensywność (intensyfikację) produkcji, co rodzi hodowanie, i zabijanie, ekstremalnie wysokiej liczby zwierząt¹¹ oraz ograniczanie swobody ruchu zwierząt, co uniemożliwia im ich naturalny behavior, realizację naturalnych potrzeb. Metody nowoczesnej (intensywnej) hodowli przemysłowej zwierząt powodują cierpienia tychże istot – a opinia publiczna przeważnie nie zdaje sobie sprawy z rozmiarów tego cierpienia (por. Singer 2004, 209). To rzecz jasna nie jest w żadnej mierze zgodne z duchem chrześcijańskiego miłosierdzia oraz z piątym przykazaniem i wydaje się oczywiste, że chrześcijanom nie wolno przechodzić obok problemu obojętnie. Konsekwencją życia zgodnie z Bożym zamysłem jest konieczność wzięcia odpowiedzialności za stworzenie, naprawienia relacji z istotami czującymi, powiedzenia „nie” wyeksploatowywaniu zwierząt i „konsumpcyjnemu wypaczeniu relacji człowieka z resztą stworzeń” (Hołownia 2018, 133). Chrześcijanie powinni mieć dodatkowo w pamięci i na względzie Chrystusowe pouczenie: „(...) cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście”

¹¹ Hołownia podaje, że 3% masy kręgowców ziemi to fauna żyjąca dziko, 30% to masa ludzi, a 67% to masa kręgowców hodowanych przez człowieka (zob. Hołownia 2018, 78) i że rocznie zabija się ok. 70 miliardów zwierząt gospodarskich, nie licząc ryb i innych stworzeń morskich (zob. Hołownia 2018, 85). Kruszewicz ze swej strony pisze (zob. Kruszewicz 2017, 20), że „[z] danych europejskiego Biura ds. Żywności i Weterynarii wynika, że w Europie hoduje się ok. 12 mln loch i 360 mln kur niosek. Dziennie konsumuje się 330 mln jaj i uśmierca 10 mln kurczaków, a poza tym ubija się łącznie 1 mln owiec, koni, krów i świń. Milion zwierząt kopytnych dziennie! Nawet gdyby to wyliczenie nie dotyczyło niedziel oraz świąt, i tak mamy ogromną liczbę codziennie zabijanych stworzeń! Cały wielki przemysł kręci się wokół hodowli, ubijania i przetwarzania zwierząt. Po co, by konsument w mieście nie musiał tego robić?. W programie Ewy Ewart (który już wzmiankowałam) odnotowano, że rocznie na mięso zabija się 60 miliardów zwierząt i bilion ryb.

(Mt 25, 40)¹² (zwracam uwagę na to nauczanie także zważywszy na fakt, że jest to hasło Diakonii ewangelickiej). Zwierzęta jako „bracia mniejsi” to oczywiście retoryka mocno zaangażowana. Być może nie wszyscy takie utożsamienie przyjmą bezdyskusyjnie, bezsprzecznym natomiast pozostaje fakt, że zwierzęta cierpią, a cytując Marka Uglorza, „co spotyka cierpiącego, to jest przeznaczeniem sprawy, tak bowiem działa prawo wszechświata” (Uglorz 2019, 7).

Czytelnik Biblii łatwo jest w stanie wyczytać, że Bożą optyką jest baczenie na każde istnienie (por. np. werset z Ewangelii Łukasza 12,6: „Czy nie sprzedaje się pięciu wróbli za dwa grosze? A ani o jednym z nich Bóg nie zapomina”). Dla Boga liczy się zawsze liczba pojedyncza. Nie bez powodu mówi się o chrześcijańskim realizmie. „To wydobyć konkretnego istnienia, losu, życia pojedynczego kurczęcia z kilkudziesięciu miliardów hodowanych dziś kurczaków (...)” – pisze w swojej książce poświęconej „Boskim zwierzętom” Szymon Hołownia (Hołownia 2018, 31). Bóg Biblii nie stworzył drobiu, tylko każdego, jeden po drugim, kurczaka – wnioskował przytoczony autor (zob. Hołownia 2018, 31). Dlatego chrześcijaninowi stworzenie – każde pojedyncze zwierzę – również powinno być drogą. Co więcej, nowotestamentowy dobry pasterz zna swoje owce po imieniu (zob. J 10,3) – a Bóg nakazał człowiekowi być pasterzem (por. J 10,1-6); (por. Hołownia 2018, 32). Idzie o to, aby dostrzegać **istotę** w stworzeniu – nie gatunek, tylko poszczególne życie.

„Czyńcie sobie ziemię poddaną (...)” (Księga Rodzaju 1,28). Ontologia i teologia u Moltmanna

Warto zwrócić uwagę, że słowo „poddaną” z problematycznego wersetu z Księgi Rodzaju 1,28 – „czyńcie sobie ziemię poddaną” – w oryginale hebrajskim *kawas* (hebr. כבש), posiada rdzeń identyczny ze słowem „owca” (כבשה) właśnie jako pojedyncza, poszczególna owieczka; כבש jako

¹² O zwierzęciu jako bracie-bliźnim wyrażał się np. Albert Schweitzer, o którym to myślicielu będę pisać za chwilę.

gatunek). Dobrze jest zestawić ze sobą te fakty, na mocy których wolno być może uznać intuicję Andrew Linzey'a z jego fundamentalnej pracy „Teologia zwierząt” (zob. Linzey 2010) o tym, że kluczowe tu słowo z Księgi Rodzaju zostało błędnie przetłumaczone¹³, za uzasadnioną – zważywszy na „współczujące”, „miłosierne”, „dobrotliwe” i „łagodliwe” konotacje biblijnych kontekstów związanych z owcą (i jej pasterzem, Jezusem)¹⁴. W istocie rzeczy hebrajskie słowo *kawasz*, poza „podbiciem”, „opanowaniem”, „zawładnięciem” [w domyśle: terenu wroga], może również znaczyć „zauroczenie”, „oczarowanie”, a także „zapanowanie nad swoim [także złym] popędem” (zob. „«kawasz», hebr. כַּבַּשׁ”).

Błędną interpretację i opaczne zastosowanie w życiu dyrektywy wersetu Rdz 1,28: „czyńcie sobie ziemię poddaną” podkreślał też Moltmann:

Czyńcie sobie ziemię poddaną było rozumiane jako Boże polecenie wydane człowiekowi – polecenie, by panować nad naturą, podbijać ziemię i rządzić nią. Rozpasana żąda władzy miała uczynić ludzi wszechmocnymi jak Bóg, więc odwoływali się oni do Bożej wszechmocy po to, by uzyskać dla siebie religijne usprawiedliwienie (Moltman 1995, 64).

Ponieważ to atrybut władzy stał się w ludzkim myśleniu – począwszy od Renesansu i rządzącego nim nominalizmu – naczelnym atrybutem

¹³ Linzey pisał w swoim dziele, że koncepcja dominacji (*resp.* władzy) jako despotyzmu wobec zwierząt, co oznacza ucisk zwierząt, to nadużycie interpretacyjne i że jest też inna – bardziej satysfakcjonująca – interpretacja tej kategorii: mianowicie Bóg dzieli się z ludźmi swoją regułą moralną tak, aby ci mogli dopatrywać stworzenia, strzec go i troszczyć się o nie (zob. np. Rdz 2,15 i tutejszy kontekst). To nadany przez Boga nakaz strzeżenia ziemi, strzeżenia stworzenia (konsekwencją czego jest, że Bóg żąda od człowieka diety wegetariańskiej; zob. Rdz 1,29) (zob. Linzey 1995, 34). Linzey dodaje, że pojęcie „dominacji” („władzy”) w Księdze Rodzaju było zinterpretowane jako legitymizujące tyranie nad światem, w szczególności nad światem zwierząt (zob. Linzey 1995, 147), ale też zauważa, że wielu uczonych biblijnych w latach 70 (i wcześniej) XX wieku bardzo się starało (nie wszyscy rzecz jasna), aby wykazać, że władza czy też zwierzchnictwo (jako dane ludziom przez Boga nad zwierzętami, nad ziemią) nie oznacza *de facto* dominacji czy despotyzmu (zob. Linzey 1995, 65).

¹⁴ Z przypuszczalnie najbardziej znanym opisem z Księgi Izajasza 11,6, według którego wilk z jagnięciem będą razem mieszkać w pokoju w Królestwie Chrystusowym.

Boskości (wszak obraz Boga, jaki nominalizm zaproponował, to Bóg jako *potentia absoluta*; Bóg wszechmocny), to człowiek – jako Boży obraz na ziemi – chciał się stać panem natury (zob. Moltmann 1995, 74), „musiał dokonać starań, by osiąść władzę i panowanie, a przez to uzyskać swą «boskość»” (Moltmann 1995, 73). Moltmann pyta, czy w biblijnym poleceniu danym przy stworzeniu (Rdz 1,28) rzeczywiście można odnaleźć uprawomocnienie rządów człowieka nad światem, nad ziemią, nad naturą, nad zwierzętami, w istocie nad wszelkimi żyjącymi bytami. I wyłuszcza, że:

[s]pecyfika biblijnego „czyńcie sobie ziemię poddaną” nie ma nic wspólnego z zaleceniem panowania nad światem, o którym tradycja teologiczna przez wieki nauczała jako o *dominium terrae*. Biblijny nakaz jest przykazaniem dotyczącym pożywienia – zarówno ludzie jak i zwierzęta mają żyć z owoców, które rodzi ziemia na drzewach i roślinach¹⁵. Nie było zamierzone mówienie o zdobyciu władzy. Polecenie „panowania” można znaleźć tylko w Rdz 1,26: „A wreszcie rzekł Bóg: «Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!»”. „Panowanie” odnosi się do związku człowieka – opisanego tu jako obraz Boży – z Bogiem, Stwórcą podtrzymującym świat w istnieniu [...] Nieporozumienia pojawiają się zawsze, gdy biblijne teksty odrywane są od ich pierwotnego kontekstu całej teologii biblijnej i legitymizuje się nimi swoje przekonania. Dlatego też jest ważne, by pamiętać również o jahwistycznym opisie stworzenia. W Ks. Rodzaju 2,15 czytamy o „ogrodzie Eden”, który ludzie mają „uprawiać i doglądać”. Ludzkie zwierchnictwo nad ziemią ma nam tu przypominać kultywującą i chroniącą pracę ogrodnika. Nic się tu nie mówi o grabieżczej eksploatacji (Moltmann 1995, 78-79).

Wniosek jest jeden: posiadanie świata, panowanie nad naturą, nad zwierzętami, nie powinny być wydedukowywane z chrześcijańskiej wiary (zob. Moltmann 1995, 79). Nadinterpretacja biblijnych słów wywodzi się

¹⁵ Pierwszą próbę takiej ekologicznej interpretacji starotestamentowej wiary w stworzenie zob. Steck 1980.

według Moltmanna z – właściwego dla nowożytnego świata – ludzkiego głodu dominacji i władzy, umiłowania postępu i techniki. Moltmann szeroko opisuje „kryzys dominacji” – z którego wynika i z którym łączy się kryzys ekologiczny, eksploatacja natury (zob. Moltmann 1995, 67nn). Teolog nawołuje, aby nie dominować i nie ciemnić Bożego stworzenia – które pojmowane jest u myśliciela jako natura¹⁶ – które zwykło być eksploatowane zgodnie z prawami, które odkryła nauka (zob. Moltmann 1995, 65). Potrzeba jest zmiany mentalności; Moltmann pisze o „eucharystycznej wspólnoty stworzenia” (zob. Moltmann 1995, 141 i nn) jako pozbawionej cechy dominacji relacji ze stworzeniem, o przyjęciu stworzenia jako Boskiego stworzenia, o uznaniu stworzenia za wymagającego wdzięczności i chwały ze strony człowieka; „tam, gdzie to się spełni, rezultatem nie jest już zwykle *esse*, ale *bene esse*” (Moltmann 1995, 142; podkreślenie DIB) („dobre bycie”, nie tylko ludzi, ale i zwierząt [skąd wolno dziś wymagać dobrostanu zwierząt?] – wszak stworzenie było i jest „dobre” – zgodnie z kreacyjnym zamysłem Boga wyrażonym w Księdze Rodzaju). „Ta prawda implikuje szczególną postawę poznającego wobec świata i sposobu obchodzenia się z nim” (Moltmann 1995, 142). Trzeba nauczyć się respektu wobec natury i zwierząt jako bytów stworzonych przez Boga; tę „naturę” – wnioskuje Moltmann – „musimy włączyć w całość bycia, określaną jako Boże stworzenie” (Moltmann 1995, 65).

¹⁶ Moltmann wszak zastanawia się na tym, co w ludzkiej mentalności ustanawia różnicę pomiędzy naturą – *physis* a stworzeniem – *ktisis*: „Dzięki jakim obiektywnym teologicznym racjom natura (*physis*) jest widziana i traktowana jako stworzenie (*ktisis*)? W jakich subiektywnych warunkach świat w swej obecnej kondycji jest doświadczany jako stworzenie? Czy natura rzeczywiście odsłania się jako Boże stworzenie? Czy też jest tylko doświadczana jako stworzenie w świetle objawienia stwarzającego Boga?” (Moltmann 1995, 114).

Schweitzera idea „szacunku dla życia” i jej postulaty

Warto pamiętać też, a może przede wszystkim – także mówiąc o respekcie wobec natury – o Albercie Schweitzerze, teologu luterańskim, któremu tak drogie było stworzenie – jako Boże stworzenie. Schweitzer rozszerzył wszak kategorię bliźniego na tzw. *Alles Lebendige* [„wszystko, co żyje”], na wszystko, co wykazuje *Wille zum Leben* [„wolę życia”]. Jak pisałam w swoim artykule (Brylla 2015b, 109-110):

Na gruncie filozofii moralności Schweitzer jest twórcą tzw. etyki czci (szacunku) dla życia (niem. *Ethik der Ehrfurcht vor dem Leben*¹⁷), przejawiającej się w praktyce w imperatywie nieszkodzenia jakiegokolwiek istocie żyjącej. Więcej nawet: postuluje owa filozofia wspieranie w istnieniu „woli życia” (niem. *Wille zum Leben*) i walczenie o jej prawo do bycia, tym samym do życia. Istotą żyjącą jest w systemie Schweitzera w takim samym stopniu człowiek, zwierzę, jak i roślina – myśliciel nie dokonuje (przynajmniej w swoim idealnym założeniu) hierarchizacji, gdy chodzi o wartość i ważność życia w jego przejawie poszczególnych woli życia. Etyka Schweitzera chce „Odczuwać cześć dla wszystkiego, co jest życiem, współdoznawać ze wszystkim, co jest życiem” (Schweitzer 1966, 124, za: Lazari-Pawłowska 1976, 41).

„Jestem życiem, które chce żyć, pośród życia, które chce żyć” – ta formuła najlepiej opisuje system Schweitzera. Alzacki myśliciel argumentował w swoich pracach w sposób następujący:

...etyka odnosi się nie tylko do ludzi, lecz także do stworzeń. Są one przecież podobne do nas w tym, że też pragną pomyślności, znoszą cierpienie i doznają leku przed zagładą. Ten, kto zachował nie spaczony sposób odczuwania, uważa współczucie dla losu wszystkich istot żywych za coś naturalnego (Schweitzer 1974, 23).

Etyka, która odnosi się wyłącznie do postępowania człowieka względem bliźniego, może być bardzo głęboka i żywa. Jest jednak niepełna. Dlatego było rzeczą nieuniknioną, żeby myśl zbuntowała się przeciw bezlitosnemu, a uchodzącemu za dozwolone, postępowaniu wobec

17

Łac. *veneratio vitae*.

innych żyjących stworzeń i by zażądała od etyki miłosierdzia także i nad nimi (Schweitzer 1974, 29).

Poszanowanie życia nakazuje w gruncie rzeczy to samo, co etyczna zasada miłości. Tylko że poszanowanie życia zawiera w sobie umotyowanie nakazu miłości i domaga się miłosierdzia dla każdego stworzenia (Schweitzer 1974, 28).

To oczywiście bardzo chrześcijańskie (a wcześniej: Jezusowe) podejście – owo miłosierdzie względem istnień: „Etyka poszanowania życia jest etyką miłości rozszerzającą się na cały wszechświat. Jest to wynikająca z przesłanek rozumowych etyka Jezusa” (Schweitzer 1974, 34). Otoczenie „woli życia”, tj. wszystkich czujących („odczuwających”) bytów, poszanowaniem, współczuciem i troską, to realizacja przykazania miłości bliźniego i nakazu niesienia miłosierdzia. Teoekologia Schweitzera bowiem „[g]łosi, potępiając przejawy jakiegokolwiek okrucieństwa, że człowiek ma obowiązki moralne nie tylko wobec ludzi, ale także wobec zwierząt, a nawet roślin, zakazując niszczenia ich w sposób bezmyślny” (Schweitzer 1991, 2). To rozszerzona odpowiedzialność człowieka wobec wszystkiego, co żyje (por. Karczoch [Voellnagel] 1980, 26).

Schweitzer był wegetarianinem. Jego światopogląd umiłowania Bożego stworzenia – jego etyka szacunku (*resp.* czci) dla/poszanowania życia – nie pozwalał mu na inną postawę względem zwierząt. Alzacki teolog i filozof, gdyby przyszło mu żyć współcześnie, na pewno nie przeszedłby niewzruszenie nad losem zwierząt fermowych uwarunkowanym współczesnym sposobem ich hodowli przemysłowej.

„Rok troski o stworzenie”. Propozycje działania

Może warto byłoby – z uwagi na hasło Kościoła ewangelicko-augsburskiego na rok 2019, wspólnie z pamięcią o Schweitzerze, teologu tegoż Kościoła – otoczyć atencją „bliźniego zwierzęcego”? To wyjątkowy sposób dla osób wierzących, aby uhonorować raz: przesłanie Kościoła luterańskiego, i dwa: ideały Schweitzera, a przez to i samego myśliciela.

Spróbuję zarysować poniżej dwie propozycje służące rzeczonemu celowi: propozycję do realizacji w aspekcie globalnym oraz propozycję

do realizacji w aspekcie indywidualnym. Pierwszą jest zbiórka na cel, drugą jest zmiana w życiu codziennym.

Pierwsza z inicjatyw to zbiórka, która mogłaby dotyczyć kolekty środków pieniężnych na rzecz wsparcia organizacji z pasją i zaangażowaniem realnie walczących o dobro zwierząt hodowlanych (idzie tu głównie o dwie organizacje, mianowicie *Compassion in World Farming* [CiWF] oraz Otwarte Klatki¹⁸). Co do daty kolekty – oczywiście każdy moment jest dobry, ale z uwagi na pamięć o Schweitzerze, można by rozważyć miesiące wrzesień i październik.

We wrześniu bowiem (roku 1915) Schweitzer „odkrył”, podczas kilkudniowej podróży po rzece Ogowe w Gabonie, swoją ideę-etykę poszanowania (czci) dla życia:

Psychicznie nieobecny siedziałem na pokładzie łodzi holowniczej, porażony w poszukiwaniach pierwotnego i uniwersalnego pojęcia moralnego dobra, którego nie znalazłem w żadnej filozofii. Trzeciego dnia wieczorem, gdy o zachodzie słońca mijaliśmy właśnie stado hipopotamów, zjawilo się przede mną nagle określenie „część dla życia”... Żelazna brama poddała się; ujrzałem ścieżkę w gęstwinie. Oto natrafiłem na ideę zawierającą w sobie łącznie afirmację życia, afirmację świata oraz istotę

¹⁸ Te dwie organizacje pożytku publicznego zdają się czynić w Polsce najwięcej dobrego na polu walki o los i dobrostan zwierząt hodowlanych. Dzięki działalności CiWF (by podać tylko kilka, być może najważniejszych, osiągnięć): od 1997 r. na terenie UE zwierzęta mają status istot czujących (zatem odczuwających także ból i cierpienie); od 2005 r. nie ma już dopłat do eksportu żywych zwierząt poza UE (co ukróciło w pewnym stopniu proceder transportów zwierząt na bardzo długie dystanse); od 2007 r. na terenie UE zakazane jest trzymanie cieląt w kojcach; od 2012 r. zakazane jest w UE stosowanie klatek bateryjnych dla kur; od 2013 r. zakazane jest w UE trzymanie loch w ciasnych kojcach pomiędzy czwartym tygodniem po pokryciu i ostatnim tygodniem przed planowanym porodem; od 2017 r. parlament UE zdecydował o konieczności wycofania klatek z hodowli królików (zob. „Międzynarodowe sukcesy CiWF”; „Nasze sukcesy”). Organizacja Otwarte Klatki skupia się na przeprowadzaniu śledztw na fermach przemysłowych, organizowaniu akcji przeciwko niehumanitarnemu traktowaniu zwierząt oraz akcjach uświadamiających. Jednym z ostatnich sukcesów Otwartych Klatek jest np. wycofanie – w wyniku prowadzonej przez organizację kampanii – przez firmę Krakowski Kredens jajek „trójek” (tj. z chowu klatkowego) ze składu swoich produktów. Zob. też „Tak walczymy o zwierzęta w sądzie – 5 sukcesów Otwartych Klatek”.

moralnego dobra (Schweitzer 1932, 136, za: Lazari-Pawłowska 1976, 36).

Z kolei 30 października 1953 roku, Schweitzerowi przyznano Pokojową Nagrodę Nobla¹⁹ za zaangażowanie przeciwko wojnie, ruchowi zbrojeń, a szerzej patrząc: za działalność humanitarną, pośrednio zatem i za ideę-filozofię szacunku (czci) dla życia²⁰ – na której wszelkie pacyfistyczne przekonania i działania Schweitzera fundowały (zob. Brylla 2017, 113-136): poszanowanie życia jest tu punktem wspólnym i łączącym. To drugie wydarzenie, i związaną z nim datę, warto zestawzić z datą przypadającą na dzień później: 31 październikiem, czyli Świętem Reformacji²¹ – dniem jakże kluczowym dla historii Kościoła ewangelicko-augsburskiego i dla życia religijnego ewangelików.

Druga z proponowanych inicjatyw to zmiany osobiste dotyczą zmian we własnym życiu, partykularnie każdego człowieka. Co można zatem zrobić indywidualnie? Tak naprawdę to my, ludzie, kształtujemy rynek (a nie rolnik-przedsiębiorca). Popyt kształtuje podaż. Idzie o ludzkie wybory; nasze czyny, nasze decyzje – głównie podejmowane w sklepie. Powinien nas niepokoić nie tylko los zwierząt mięsnych, ale także

¹⁹ Co do roku otrzymania przez Schweitzera nagrody panuje pewien chaos informacyjny. Jako rok tego wydarzenia podaje się bowiem raz rok 1952, a raz rok 1953. Wyjaśnijmy, że Schweitzer „wygrał” Pokojową Nagrodę Nobla roku 1952. Jako że jednak nagroda za rok 1952 nie została wydana w danym roku, laureat został nią uhonorowany rok później, w roku 1953, kiedy wznowiono nagradzanie (zob. „1952 Nobel Prize for Peace is Won by Dr. Albert Schweitzer” 2016). Mało tego jednak. Także w roku 1953 (30 października) Schweitzer „otrzymał” nagrodę *in absentia*. Osobiście alzacki myśliciel nagrodę w Oslo odebrał dopiero – zważywszy na swoje przebywanie w afrykańskiej Lambaréné i zatrzymanie przez wykonywane tu medyczne obowiązki – 4 listopada 1954 r., wygłaszając przy tym swoją mowę dziękczynną zatytułowaną *Le problème de la paix* [„Problem pokoju w świecie współczesnym”] (por. Marshall, Poling 2000, 238). Tekst angielski przemówienia zob. Schweitzer 1972 (tekst przedrukowany z: Haberman 1972); zob. też Schweitzer 1954. Tekst niemiecki zob. Schweitzer 1955.

²⁰ W ten sposób interpretuje np. angielska *Wikipedia*, zob. „Albert Schweitzer”.

²¹ Schweitzer pisał: „Także do Lutra posiadam miłość wielką i dalece jestem mu wdzięczny. (...) To Luter rozpoczął Reformację. (...) Wieczór 31 października obchodzę od czasów mojego dzieciństwa w ciszy z Lutrem, dziękując mu za to, kim jest dla chrześcijaństwa” (Schweitzer 2006, 256-257).

kur niosek czy krów mlecznych (to, w jakich warunkach zwierzęta są trzymane). Warto zmienić nawyki żywieniowe. Definitywnie potrzeba zrezygnować z kupna jajek z „trójką” na rzecz tych oznaczonych cyfrą „0” lub „1”. Warto ograniczyć nabywanie i spożywanie mięsa, porzucić mięso pochodzące z przemysłowych, tj. intensywnych, hodowli. Dobrze jest czytać etykiety – wiele produktów ma składniki pochodzenia zwierzęcego. Jeśli już kupować mięso, to w absolutnie niezbędnej ilości – tylko to, co się zje²² – i w wypadkach, gdy jest to konieczne (np. gdy idzie o karmienie domowych zwierząt – głównie kotów i psów, które są drapieżnikami; warto jednak wiedzieć, że są już na rynku dostępne wegańskie i wegetariańskie odpowiedniki karm dla zwierząt domowych²³). Jeśli ktoś nie potrafi odmówić sobie mięsa, niech chociaż spełni warunek *sine qua non*: niech kupi mięso z krótkim terminem ważności²⁴,

²² Hołownia podaje: „Połowa – dokładnie tak – produkowanej dziś na świecie żywności wcale nie odżywia człowieka. (...) Ludzie wyrzucają na śmietnik rocznie ilość mięsa, która odpowiada dwunastu miliardom zwierząt hodowanych (w samej Unii Europejskiej dwóm miliardom zwierząt)” (Hołownia 2018, 85); zob. też Burda 2018.

²³ Tutaj uwaga na marginesie: decyzję o zastosowaniu diety wegańskiej lub wegetariańskiej u kota czy psa należy dobrze przemyśleć. Mięso i surowce pochodzenia zwierzęcego – czyli, według definicji (także ustawowych), części ciała zwierząt rzeźnych i łownych (nadających się do spożycia przez ludzi) oraz mięśnie szkieletowe ssaków i ptaków (a z punktu widzenia nauki o żywieniu także mięśnie szkieletowe ryb) – jest niezbędne w diecie zwierząt bezwzględnie mięsożernych (do których zaliczają się koty). Obowiązkiem właściciela zwierzęcia jest zaspokojenie potrzeb swojego pupila na składniki odżywcze i energię. Przykładowo, jednym z niezbędnych składników w diecie kotów jest tauryna. Aminokwas ten musi być dostarczany z zewnątrz, w pożywieniu, a znajduje się on wyłącznie w produktach pochodzenia zwierzęcego. Temat jest mniej kontrowersyjny, gdy mowa jest o psach, gdyż mięsożercom względnie wszystkie potrzebne składniki żywieniowe potrafią być – po odpowiednim skomponowaniu i zbilansowaniu – dostarczone w diecie roślinnej. Niemniej, nie jest to dieta naturalna dla psowatych (a tym bardziej dla kotowatych). To niestety ludzki niepoohamowany apetyt na mięso generuje hodowlę zwierząt na gigantyczną skalę. Problemem nie jest tu tak naprawdę dieta zwierząt domowych.

²⁴ Są sklepy z takimi półkami. Towar, któremu kończy się termin ważności, jest tańszy nawet do kilkudziesięciu procent.

niech nie podkreca podaży²⁵. Godne polecenia jest spróbowanie zamienników mięsa. Pożądane jest nabywanie wyrobów mlecznych pochodzących z mleka krów pastwiskowych. Jeśli idzie o ryby, to jeśli już, to wskazane jest kupować ryby dzikie (nie łososie hodowlane, tj. norweskie atlantyckie) i pochodzące ze zrównoważonych połowów, połowów posiadających stosowny certyfikat (MSC). Co jeszcze można zrobić? Sprawdzać producentów mięsa oraz producentów wyrobów mlecznych. Pytać tych producentów, w jakim systemie chowu hodowane są zwierzęta, z których pochodzą produkty mięsne i mleczne (z trzech możliwych systemów chowu: intensywnego, półintensywnego, ekstensywnego, tylko ostatni jest możliwy do zaakceptowania z uwagi na dobrostan zwierząt). Wpływać na producentów żywności, aby ci wpływali na fermy, z których pozyskują swoje produkty. Kupować produkty od małych gospodarstw (nie wielkotowarowych), zaopatrywać się na lokalnych targach, a nie u podmiotów nowoczesnej hodowli przemysłowej (której produkty sprzedawane są w znakomitej większości w supermarketach). Najogólniej mówiąc: nie wspomagać, nie nakręcać biznesu hodowlanego. To oznacza wyrażenie sprzeciwu wobec zabijania i zadawania cierpienia zwierzętom.

Warto też wspierać w miarę możliwości organizacje proekologiczne i prozwierzęce: np. wspomniane już CiWF (walcząca hasłem: „Koniec epoki klatkowej!”) czy Otwarte Klatki, ale instytucji tego typu jest więcej: *Mercy for Animals*, *Niech Żyją!*, *Glass Walls*, ruch „wyzwolenia zwierząt” zapoczątkowany przez książkę Singera.

Wytyczne, propozycje działań i zmian w swoim życiu można znaleźć

²⁵ Kruszewicz w swojej książce (Kruszewicz 2017, 45-46) pisze: „Może pozwoliłoby to zmniejszyć liczbę hodowanych i zabijanych ptaków? Kto z czytających te słowa wybiera produkty bliskie przeterminowania? Ja tak robię, ale tylko gdy kupuję mięso drobiowe dla moich psów. Dla rodziny szukam tego z przynajmniej dwudniowym terminem przydatności do spożycia, bo nie wiem, czy na pewno przyrządę je w dniu zakupu. Większość klientów supermarketów wybiera jednak produkty najświeższe. I tak dzieje się na całym świecie”.

przykładowo także u Singera, który w rozdziale „Zostać wegetarianinem...” swojego *opus magnum* (Singer 2004, 244nn) pisał np. o zastępowaniu: mięsa pokarmem roślinnym, jajek z ferm jajkami z hodowli tradycyjnych (jeśli zdoła się takie znaleźć; jeśli nie, należy unikać spożywania jajek), mleka i sera mlekiem sojowym, tofu i innymi produktami roślinnymi (zob. Singer 2004, 245). U cytowanego już przeze mnie Hołowni dobre jest zobaczyć część pt. „Dziesięć proponowanych kroków w kierunku bardzo dobrej zmiany” (zob. Hołownia 2018, 243nn).

Zmiana paradygmatu

Bóg Biblii, Bóg, którego czczą chrześcijanie, nie chce śmierci ani cierpienia swoich stworzeń, a piąte przykazanie mówi: Nie zabijaj!, a ściślej: Nie morduj! „Z każdą śmiercią słabszych stworzeń cierpi komunია stworzenia. Jeśli Kościół postrzega siebie w roli reprezentanta stworzeń, to cierpienie stworzeń słabszych staje się bolesne także dla niego i musi otwarcie krzyczeć z tego bólu. Nie tylko cierpi nasze «ludzkie środowisko», cierpi także stworzenie, które zostało tak uczynione, by być «Bożym środowiskiem»” (Moltmann 1995, 531). Bóg wiary chrześcijańskiej wszystkie zwierzęta stworzył wszak jako dobre i każde pojedynczo zna po imieniu – tak jak Jezus-pasterz zna swoje owce (realizm chrześcijański). Nadszedł więc najwyższy czas, aby ludzie otwarcie powiedzieli „stop” przewinieniom przeciwko życiu, powiedzieli „stop” wykroczeniom przeciwko stworzeniu.

Zabijanie zwierząt na mięso można by zresztą bez większych obstrzeżeń nazwać właśnie „mordowaniem”: niepotrzebnym, zbytecznym, okrutnym procederem – w przeciwieństwie np. do zabijania w naturze zwierząt przez siebie: to nie mord, tylko konieczność. Konieczność właśnie jest tu „słowem kluczowym”²⁶. A człowiek nie ma wzoru zębowego

²⁶ Także w sytuacji człowieka: czasem trzeba zabić jakieś zwierzę – z konieczności właśnie, np. przy obronie swojego życia (ale wtedy nie jest to mord). O czymś podobnym pisał także Schweitzer – że czasem trzeba jedno życie poświęcić, aby uratować inne (zob. Schweitzer 1936, 83-84; Schweitzer 1976 [„Etyka czci dla życia”] – zob.

właściwego mięsożercom, tylko wszystkożercom – wniosek więc jest oczywisty i nasuwa się sam.

Można zapytać: czy zmiana perspektywy, albo może lepiej: retoryki, z „jem mięso”/„nie jem mięsa” na „jem zwierzęta”/„nie jem zwierząt” nie dokonuje tu istotnej zmiany paradygmatycznej? Zacząć dostrzegać w mięsie konkretne zwierzę, konkretne stworzenie – Boże stworzenie (w zgodzie z partykularyzmem-realizmem) – to dla chrześcijanina będzie, jak sądzę, istotą sprawy. Taka optyka, że mianowicie zwierzęta są Boże – od Boga pochodzą i do Niego należą (łącznie z ich losem) – nie powinno pozwolić chrześcijanom dłużej milcząco przyzwalać na okrutne traktowanie zwierząt, a także w ostateczności na zabijanie zwierząt, które koniec końców jawi się jako wchodzenie Bogu w kompetencje (proszę wrócić do przytoczonych przeze mnie na początku cytatów biblijnych na rzecz tezy, że tylko Bóg włada stworzeniem – w tym zwierzętami – i decyduje o jego życiu oraz losie).

Kluczowi tu dla mnie autorzy, mianowicie Albert Schweitzer oraz Jürgen Moltmann, byli orędownikami ekumenizmu (Moltmann, pisząc swoją pracę „Bóg w stworzeniu”, szeroko czerpał z różnych tradycji wyznaniowych, a wręcz religijnych), a treści prozwierzęce – jako wynikające z przekonania o mistycznej komunii Boskiego bytu, Bożego stworzenia – dobitnie ukazywane są też u niektórych autorów i myślicieli katolickich, choć niekoniecznie ortodoksyjnych – jak np. u Szymona Holołowni, z którego rozważań niniejszym także czerpałam (w jego książce odnalazłam mnóstwo treści uniwersalnych chrześcijańsko, a momentami nawet multireligijnych) – czy, a może głównie, w chrześcijańskiej

Lazari-Pawłowska 1976, 192-194). I miał tu alzacki teolog i etyk na myśli na przykład sytuację, w której musiał (co sam przyznawał ze łzami w oczach), mieszkając w Lambaréné, karmić swojego pelikana rybami. Ale to na pewno nie jest sytuacja zabijania zwierząt hodowlanych na mięso dla człowieka. Schweitzer wyrażał się też o obowiązku (po)szanowania *lebensfähiges Leben*, tzn. życia zdolnego do egzystencji – ograniczając przez to w pewien sposób swój postulat niezabijania (zob. Lazari-Pawłowska 1976, 67-68). Myśliciel wymagał też, aby w imię „czci dla życia” uśmiercić zwierzę (ludzi z tej zasady wykluczył) skazane już tylko na męczarnie (zob. Lazari-Pawłowska 1976, 47-48).

teologii Wschodu (prawosławia). Z kolei w teologii protestanckiej to właśnie (poza Schweitzerem) Moltmann ciążył w stronę mistycznego powiązania stworzeń Bożych, pisząc o komunii stworzeń²⁷, o przymierzu-pełni-braterstwie bytu/stworzenia (zob. Moltmann 1995, 39), o „wspólnocie wszystkich stworzonych bytów z Bogiem i pomiędzy nimi samymi” (Moltmann 1995, 50). W narracji Moltmanna ludzie są partnerami Boga Stwórcy w przymierzu na tych samych prawach, co zwierzęta. Ludzie są częścią natury, która jest Boga: „Wszystkie Boże stworzenia w Bożym przymierzu stają się Jego partnerami. Każde żywe stworzenie musi być uznane i traktowane przez ludzi jako partner Boga w przymierzu. Każdy, kto niszczy naturę, niszczy tym samym siebie samego. Ktokolwiek rani godność zwierząt, rani Boga” (Moltmann 1995, 532; podkreślenie DIB).

„Rok Pokoju”. Szabat stworzenia

W jednej z książek dla dzieci czytamy: „Tak naprawdę, traktując zwierzęta z szacunkiem, praktykujemy pokój na świecie” (Roth 2017, 49²⁸). Symptomatycznym pozostaje, że rok 2019 jest w Kościele ewangelicko-augsburskim nie tylko rokiem troski o stworzenie, ale także rokiem pokoju. Wszak biblijne hasło roku 2019 brzmi: „Szukaj pokoju i dąż do niego” (Ps 34, 15)²⁹, a ewangelista Mateusz nawoływał: „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani” (Mt 5,9).

²⁷ „(...) można powiedzieć, że teologiczna doktryna o stworzeniu jest również inspirowana chęcią znalezienia komunii stworzenia, odnowienia jej i ponownego rozbudzenia” (Moltmann 1995, 39). I jest to, *notabene*, „ekologiczna nauka o stworzeniu” (zob. Moltmann 1995, 39).

²⁸ Według numeracji ciągłej (strony niepaginowane).

²⁹ Paweł Hause rozpoczął swój tekst „Stworzenie a pokój” słowami: „Troska o stworzenie to jednocześnie troska o zachowanie pokoju” (Hause 2019, 8).

Moltmann – rozważając interpretację biblijnego zapisu z Rdz 1,28 – doszedł do wniosku, że „[p]onieważ ludzie i zwierzęta mają żyć z owoców ziemi, to władza człowieka nad zwierzętami może być tylko i wyłącznie władzą pokoju, a nie żadną władzą nad życiem i śmiercią. Rola, jaka została w tym biblijnym przekazie przypisana ludziom, to zachowanie sprawiedliwego pokoju” (Moltmann 1995, 78; podkreślenie DIB). A pokój pozostaje u protestanckiego teologa w nierozdzielny związek z szabatem: „[b]ez szabatowego pokoju historia przemienia się w autodestrukcję ludzkości” (Moltmann 1995, 251) – pisze Moltmann. Szabat jest u Moltmanna dopełnieniem stworzenia, to dopełnienie dane w spoczywającej obecności Boga, w tym, co stworzył, pośród swoich stworzeń (zob. Moltmann 1995, 474). Wiara w Boga stworzenie przeto „ma stać się niosącą ferment pracą na rzecz wypatrywanego pokoju z naturą” (Moltmann 1995, 65). Pokój szabatu jest pokojem z Bogiem, z ludźmi oraz ze zwierzętami – z całym stworzeniem, „[i] dlatego pokój szabatu jest również początkiem tego pokoju z naturą, którego dziś tak wielu ludzi szuka w obliczu wzrastającego wyniszczenia środowiska” (Moltmann 1995, 458) – konkluduje Moltmann.

Powracając na koniec jeszcze raz do Rdz 1,28. Moltmann argumentuje:

Człowiek jest wyróżniony na ziemi Bożym poleceniem „poddania” jej sobie, choć według Ks. Rodzaju 1,28 -- nie oznacza to nic innego, jak zalecenie jedzenia pożywienia roślinnego (Moltmann 1995, 324).

Człowiek jest odróżniony od zwierząt, ponieważ ma nadawać im imiona, a one mają tak być nazywane, jak on je nazwie (Rdz 1,29). Nie jest to tylko akt władzy – wprowadza to zwierzęta do ludzkiej wspólnoty języka. Nie ma żadnej wzmianki w opisach stworzenia o wrogości między człowiekiem a zwierzętami lub o prawie do zabijania zwierząt. Człowiek jest w nich ukazany jako „sędzia pokoju” (Moltmann 1995, 324).

„Czyńcie sobie ziemię poddaną” odnosi się do sposobu żywienia się człowieka, który według ww. 29-30 ma być wyłącznie wegetarianinem³⁰. Zwierzęta również mają spożywać tylko pożywienie roślinne.

³⁰ Z odniesieniem Moltmanna do Steck 1981 oraz Steck 1980.

Wynika z tego, że prawo do zabijania zwierząt jest wyłączone z zakresu panowania człowieka nad nimi. Jeśli i ludzie, i zwierzęta są wegetarianami, to „panowanie” człowieka nad zwierzętami nie może oznaczać nic więcej jak bycie wobec nich „sędzią pokoju”. (...) Profetyczna wizja mesjańskiego królestwa pokoju (Iz 11,6nn) nadaje podniosłą i ostateczną formę temu pierwotnemu pokojowemu porządkowi panującemu między zwierzętami, ludźmi i roślinami ziemi. Ale początek uczy, że ludzkie panowanie nad zwierzętami winno być odróżnione od ludzkiego poddania sobie ziemi dla celów wyżywienia (Moltmann 1995, 379; podkreślenie DIB).

Zakończenie

Ludzie „[s]ą kapłanami z natury – pisze Moltmann – i stoją przed Bogiem w imieniu ziemi, a przed ziemią w imieniu Boga. [...] Nie zostali tylko uczynieni przez Boga, są też sposobem Jego ukazywania się swym stworzeniom” (Moltmann 1995, 385). Ludzie są *gloria dei*, *imago dei* i *imago Christi*. „Cokolwiek czynimy Naturze, czynimy to Chrystusowi” (Moltmann 1995, 529)³¹ – wnioskuje Moltmann, korzystając z interpretacji Chrystusa jako Mądrości, przez którą świat został stworzony i jest utrzymywany w istnieniu. „Ci, którzy czczą Chrystusa, oddają również część wszystkim stworzonym w Nim rzeczom i Jemu samemu w nich wszystkich” (Moltmann 1995, 529).

Ludzkie wysiłki – tak osób wierzących, jak i niewierzących – winny złączyć się i zmierzać w stronę realizacji nowego modelu relacji ze stworzeniem, stosunku do zwierząt (w tym tych najbardziej dziś pokrzywdzonych: zwierząt hodowlanych), a argumentacja przedstawiona w niniejszym artykule powinna poruszyć strunę w duszy chrześcijan, w szczególności – zważywszy na przywoływanych autorów – protestantów. Model, o którym tu mowa, oparty jest na trosce o istoty odczuwające cierpienie, strach i inne emocje; jest modelem przeciwstawiającym się

³¹ Dodatek: „Pojednanie z naturą” jest dodatkiem dołączonym do polskiej edycji „Boga w stworzeniu”; w oryginalnym wydaniu tej części nie ma – pierwotnie był to wykład rozwinięty przez autora po wydaniu książki.

wykorzystywaniu i zniewoleniu istot również innych niż człowiek. Warto pochylić się nad warunkami utrzymywania zwierząt na fermach przemysłowych i wykształcić postawę szacunku i współczucia dla stworzeń, których dobro nie spoczywa w ich własnych „rękach”, lecz leży w naszych rękach. *Last but not least*, warto pamiętać żydowską mądrość, która głosi: „kto ratuje jedno życie/istnienie, ratuje cały świat”.

Jedna uwaga na zakończenie: przedstawiając w artykule pewne możliwe praktyczne kroki w związku z „Rokiem troski o stworzenie”, zaproponowałam niektóre z nich wykonać w konkretnych miesiącach – we wrześniu i październiku, przez nawiązanie do daty odkrycia przez Schweitzera swojej doniosłej idei szacunku dla życia oraz do daty stanowiącej jedną z najważniejszych dla historii Kościoła ewangelicko-augsburskiego: Święta Reformacji. Troskę o zwierzęta należy jednak odczytywać jako kwestię uniwersalną, niezamkniętą ramami konkretnych dni czy miesięcy, a rokiem troski o stworzenie, czasem, w którym otoczy się rewerencją i opieką istnienie, powinien być każdy poszczególny rok. Model troski jest modelem do praktykowania w bezsprzecznie każdym czasie; jest stylem życia.

Bibliografia

- „1952 Nobel Prize for Peace is Won by Dr. Albert Schweitzer.” 2016. Dostęp: 2019.02.26. <http://skepticism.org/timeline/october-history/9510-1952-nobel-prize-peace-won-dr-albert-schweitzer.html>
- Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. 1996. Warszawa: Towarzystwo Biblijne w Polsce.
- Brylla, Dorota. 2015. „Alternatywa narzędziem zmiany. Status zwierząt w dominującej tradycji chrześcijańskiej oraz poza nią. Recenzja *Christian Theology and the Status of Animals: The Dominant Tradition and Its Alternatives* (Animal Ethics Series), Ryan Patrick McLaughlin, (New York: Palgrave Macmillan, 2014).” *Etyka* 51: 7-15.

- Brylla, Dorota. 2015b. „Alberta Schweitzera etyka czci dla życia jako mistyka panteistyczna i mistyka jednoczenia się z bytem.” *Studia Philosophica Wratislaviensia* X (1): 107-124.
- Brylla, Dorota. 2017. „Alberta Schweitzera koncepcja pokoju jako wpływająca z idei czci dla życia.” W *Wojna/pokój. Humanistyka wobec wyzwań współczesności*, red. Roman Sapeńko, Piotr Pochyły, 113-136. Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski.
- Burda, Katarzyna. 2018. „Mięso jest dla Ziemi gorsze niż samochody i dymiące fabryki.” Dostęp: 2019.02.28. <https://www.newsweek.pl/wiedza/nauka/mieso-jest-dla-ziemi-gorsze-niz-samochody-i-dymiace-fabryki/g5mqxlj>.
- Patora, Tomasz i Patryk Szczepaniak. 2019. „Chore mięso kupię.” Reportaż dla programu Superwizjer stacji TVN24, wyemitowany 26 stycznia. Dostęp: 2019.02.27. <https://www.tvn24.pl/superwizjer-w-tvn24,149,m/chore-bydlo-kupie-chore-krowy-sprzedawane-na-mieso-w-rzezniach,903977.html>.
- Foer, Jonathan Safran. 2013. *Zjadanie zwierząt*. Tłum. Dominika Dymińska. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Forreiter, Kacper. 2019. „Są nieme, więc nie krzyczą. W Europie poddawane niebywałemu okrucieństwu.” Dostęp: 2019.02.27. <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/sledztwo-compassion-polska-sa-nieme-wiec-nie-krzycza-w-europie-poddawane-niebywalemu/l9mjj50>.
- Gzyra, Dariusz. 2018. *Dziękuję za świńskie oczy. Jak krzywdzimy zwierzęta*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Haberman, Frederick W., red. 1972. *Nobel Lectures, Peace 1951-1970*. Amsterdam: Elsevier Publishing Company.
- Hause, Paweł. 2019. „Stworzenie a pokój.” *Zwiastun Ewangelicki* 6: 8-9.
- Hołownia, Szymon. 2018. *Boskie zwierzęta*. Kraków: Znak.
- Łygas Helena, i Jaś Kapela. 2018. „Jaś Kapela: Pracując w ubojni, miałem ochotę zabijać ludzi.” Dostęp: 2019.02.27. <https://kobieta>.

- wp.pl/jas-kapela-pracujac-w-ubojni-mialem-ochote-zabijac-ludzi-6313258590250625a.
- Kapela, Jaś. 2018. *Polskie mięso. Jak zostałem weganinem i przestałem się bać*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Karczoch, Jan (Jan Voellnagel). 1980. *Życie i myśli Alberta Schweitzera*. Warszawa: Wydawnictwo Zwiastun.
- Kojzar, Katarzyna, i Szymon Hołownia. 2018. „Szymon Hołownia: nie znalazłem powodów, żeby w XXI wieku nadal musieć jeść mięso.” Dostęp: 2019.02.27. <https://kultura.onet.pl/ksiazki/szymon-holownia-nie-znalazlem-powodow-zeby-w-xxi-wieku-nadal-musiec-jesc-mieso-wywiad/v772j0n>.
- Kruszewicz, Andrzej Grzegorz. 2017. *Hipokryzja. Nasze relacje ze zwierzętami*. Warszawa: Oikos.
- Lazari-Pawłowska, Ija. 1976. *Schweitzer*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Linzey, Andrew. 1995. *Animal Theology*. Urbana-Chicago: University of Illinois Press.
- Linzey, Andrew. 2010. *Teologia zwierząt*. Tłum. Wiktor Kostrzewski. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Marshall, George N., i David Poling. 2000. *Schweitzer: A Biography*. Baltimore-London: The Johns Hopkins University Press.
- McLaughlin, Ryan Patrick. 2014. *Christian Theology and the Status of Animals: The Dominant Tradition and Its Alternatives*. New York: Palgrave Macmillan.
- „Międzynarodowe sukcesy CiWF.” Dostęp: 31.03.2019. <https://www.ciwf.pl/nasze-sukcesy/miedzynarodowe-sukcesy-ciwf/>.
- Moltman, Jürgen. 1995. *Bóg w stworzeniu*. Tłum. Zbigniew Danielewicz. Kraków: Znak.
- „Nasze sukcesy.” Dostęp: 2019.03.30. <https://www.ciwf.pl/nasze-sukcesy/>.
- Padoł Emilia, i Jaś Kapela. 2018. „Jaś Kapela: szal jedzenia mięsa trwa zaledwie od kilku dziesięcioleci.” Dostęp: 2019.02.27. <https://>

- kultura.onet.pl/wywiady-i-artykuly/jas-kapela-szal-jedzenia-mie-sa-trwa-zaledwie-od-kilku-dziesiecioleci-wywiad/yv82gn6.
- „«kawasz» (resp. «kowesz»), hebr. כבש.” W *Rosnący Słownik Hebrajski*. Dostęp: 2019.02.28. <http://www.iwrit.pl/index.php?ww=1&slo-wo=kawasz&x=0&y=0&tps=on&ccnb=on>.
- Roth, Ruby. 2017. *Dlatego nie jemy zwierząt. Książka o weganach, wegetarianach i wszystkich żywych istotach*. Tłum. Marta Mikita. Warszawa: Wydawnictwo Cień Kształtu.
- Rosenzweig, Franz. 1998. *Gwiazda zbawienia*. Tłum. Tadeusz Gadacz. Kraków: Znak.
- Schweitzer, Albert. 1976. „Etyka czci dla życia.” W Ija Lazari-Pawłowska, *Schweitzer*, 181-205. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Schweitzer, Albert. 1932. *Aus meinem Leben und Denken*. Leipzig: Felix Meiner Verlag.
- Schweitzer, Albert. 1936. *Indian Thought and Its Development*. Tłum. Charles E.B. Russell. Boston: The Beacon Press.
- Schweitzer, Albert. 1954. *The Problem of Peace in the World Today*. Tłum. John Russell. San Francisco: Harper & Brothers.
- Schweitzer, Albert. 1955. *Das Problem des Friedens in der heutigen Welt*. München: C.H. Beck Verlag.
- Schweitzer, Albert. 1966. *Strassburger Predigten*. München: C.H. Beck Verlag.
- Schweitzer, Albert. 1972. „The Problem of Peace.” Dostęp: 2016.02.17. http://www.nobelprize.org/nobel_prizes/peace/laur2019.02.27eates/1952/schweitzer-lecture.html.
- Schweitzer, Albert. 1974. *Życie*. Tłum. Jerzy Piechowski. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Schweitzer, Albert. 1991. *Moje życie*. Tłum. Krystyna Krzemieniowa. Lublin: Daimonion.
- Schweitzer, Albert. 2006. *Theologischer und philosophischer Briefwechsel 1900-1965*. Red. Werner Zager, Erich Gräßer. München: Verlag C.H. Beck.

- Steck, Odil Hannes. 1980. *World and Environment*. Nashville: Abingdon.
- Steck, Odil Hannes. 1981. *Der Schöpfungsbericht der Priesterschrift: Studien zur literarkritischen und überlieferungsgeschichtlichen Problematik von Genesis 1,1 - 2,4a*. Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht.
- Singer, Peter. 2004. *Wyzwolenie zwierząt*. Tłum. Anna Alichniewicz, Anna Szczęśna. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- „Śledztwo na polskich fermach.” 2017. Dostęp: 2019.02.27. <https://www.ciwf.pl/kampanie/koniec-epoki-klatkowej/swinie/sledztwo-na-polskich-fermach/>.
- „Tak walczyliśmy o zwierzęta w sądzie – 5 sukcesów Otwartych Klatek.” Dostęp: 2019.03.31. <https://www.otwarteklatki.pl/5-sukcesow-otwartych-klatek/>.
- Uglorz, Marek Jerzy. 2019. „Uzdrowienie ziemi.” *Zwiastun Ewangelicki* 1: 6-8.
- „Albert Schweitzer.” W *Wikipedia*. Dostęp: 2019.02.28. https://en.wikipedia.org/wiki/Albert_Schweitzer.
- Wójcik Marcin, i Jaś Kapela. 2018. „Jaś Kapela: Zatrudniłem się w ubojni drobiu. Weganin na fermie kurczaków.” Dostęp: 2019.02.27. <http://wyborcza.pl/duzyformat/7,127290,24006633,jas-kapela-zatrudnilem-sie-w-ubojni-drobiu-weganin-na-fermie.html>.

CHRZEŚCIJAŃSKA AKADEMIA TEOLOGICZNA
w WARSZAWIE

Rok LXII

Zeszyt 1

ROCZNIK TEOLOGICZNY

WARSZAWA 2020

REDAGUJE KOLEGIUM

dr hab. Jakub Sławik, prof. ChAT – redaktor naczelny

dr hab. Jerzy Ostapczuk, prof. ChAT – zastępca redaktora naczelnego

prof. dr hab. Tadeusz J. Zieliński

dr hab. Borys Przedpełski, prof. ChAT

dr hab. Jerzy Sojka, prof. ChAT – sekretarz redakcji

MIĘDZYNARODOWA RADA NAUKOWA

JE metropolita prof. dr hab. Sawa (Michał Hrycuniak), ChAT

bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański, ChAT

abp prof. dr hab. Jerzy Pańkowski, ChAT

prof. dr hab. Atanolij Aleksiejew, Państwowy Uniwersytet w Petersburgu

prof. dr Marcello Garzaniti, Uniwersytet we Florencji

prof. dr hab. Michael Meyer-Blanck, Uniwersytet w Bonn

prof. dr hab. Antoni Mironowicz, Uniwersytet w Białymstoku

prof. dr hab. Wiesław Przyczyna, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

prof. dr hab. Eugeniusz Sakowicz, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

prof. dr hab. Tadeusz Stegner, Uniwersytet Gdański

prof. dr Urs von Arx, Uniwersytet w Bernie

prof. dr hab. Piotr Wilczek, Uniwersytet Warszawski

Skład komputerowy – Jerzy Sojka

W związku z wprowadzaniem równoległej publikacji czasopisma w wersji papierowej i elektronicznej Redakcja „Rocznika Teologicznego” informuje, iż wersją pierwotną jest wersja papierowa.

BWHEBB, BWHEBL, BWTRANSH [Hebrew]; BWGRKL, BWGRKN, and BWGRKI [Greek]

PostScript® Type 1 and TrueType fonts Copyright ©1994-2013 BibleWorks, LLC.

All rights reserved. These Biblical Greek and Hebrew fonts are used with permission and are from BibleWorks (www.bibleworks.com)

ISSN 0239-2550

Wydano nakładem

Wydawnictwa Naukowego ChAT

ul. Broniewskiego 48, 01-771 Warszawa, tel. +48 22 635-68-55

Nakład: 100 egz., objętość ark. wyd.: 14,5

Druk: druk-24h.com.pl

ul. Zwycięstwa 10,

15-703 Białystok

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

ŁUKASZ NIESIOŁOWSKI-SPANÒ, <i>Tożsamości Judejczyków okresu Drugiej Świątyni i relacje z obcymi</i>	7
АЛЕКСАНДР ВЛАДИМИРОВИЧ СИЗИКОВ, <i>Пролог Книги Иисуса сына Сирахова в русском переводе</i>	25
JERZY OSTAPCZUK, <i>Nieznana karta bośniackiej Ewangelii tetr – Dion-122, XIV w.</i>	39
РОСТИСЛАВ ЯРЕМА, <i>Культурно-историческая значимость храма Живоначальной Троицы при бывшем Городском сиротском приюте им. Бахрушиных в Сокольниках</i>	69
EWA DUSIK-KRUPA, <i>Uniwersalizm kanonów synodu w Gangrze (340 r.)</i>	87
ВИТАЛИЙ ШУМИЛО, <i>Литературное и духовное наследие схиигуменни Киевского Покровского монастыря Софии Гринёвой (1873–1941)</i>	109
LESZEK JAŃCZUK, <i>Plan operacyjny częściowej likwidacji tzw. sekt w Polsce w 1949 roku</i>	127
DOROTA BRYLLA, <i>O komunii stworzeń i dobrostanie zwierząt ad vocem Roku troski o stworzenie i Roku pokoju</i>	145
DAMIAN DOROCKI, <i>Czy w doktrynie Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego jest miejsce dla klasycznego teizmu?</i>	177
ANDRZEJ SIEMIENIEWSKI, <i>Pentekostalizm: pobożność ubogich tego świata?</i>	211
MIROSLAW TOPOLSKI, <i>Pentekostalizacja – szansa czy zagrożenie pastoralne?</i>	229
AGNIESZKA ZAMARIAN, <i>Wzorzec śmierci odwróconej. Aspekty pastoralne</i>	261
JOANNA LEWCZUK, ANNA ANYŻEWSKA, <i>Kształtowanie wartości zdrowia bazą poszanowania życia ludzkiego i zobowiązaniem etycznym wspólnych rodzin</i>	283
Wykaz autorów	317

Contents

ARTICLES

ŁUKASZ NIESIOŁOWSKI-SPANÒ, <i>Judean Identity in the Second Temple Period and Relations with Others</i>	7
ALEKSANDR VLADIMIROVIČ SIZIKOV, <i>The Prologue to Ben Sirach in Russian Translation</i>	25
JERZY OSTAPCZUK, <i>Unknown leaf from Bosnian Tetraevangelion – Dion-122, XIV c.</i>	39
ROSTISLAV ÂREMA, <i>The Cultural and Historical Significance of the Church of the Life-Giving Trinity at the former Bakhrushin City Orphanage in Sokolniki</i>	69
EWA DUSIK-KRUPA, <i>Universalism of cannons from the Synod of Gangra (year 340)</i>	87
VITALIY SHUMILO, <i>Literary and Spiritual Legacy of the Abbess of the Kiev Pokrovsky Monastery Sofia Grinyova (1873–1941)</i>	109
LESZEK JAŃCZUK, <i>The Operational Plan for the Partial Liquidation of the So-called Sects in 1949 in Poland</i>	127
DOROTA BRYLLA, <i>On the Communion of All Creatures and the Animal Welfare ad vocem the Year of Concern for Creation and the Year of Peace</i>	145
DAMIAN DOROCCI, <i>Is there a Place for Classical Theism in the Doctrine of the Seventh-Day Adventist Church?</i>	177
ANDRZEJ SIEMIENIEWSKI, <i>Pentecostalism: spirituality for the poor of this world?</i>	211
MIROSLAW TOPOLSKI, <i>Pentecostalisation – an opportunity or a pastoral threat?</i>	229
AGNIESZKA ZAMARIAN, <i>The Forbidden Death Model: its Pastoral Aspects</i>	261
JOANNA LEWCZUK, ANNA ANYŻEWSKA, <i>Shaping the Values of Health as the Basis of the Respect for Life and the Ethical Obligation of a Modern Family</i>	283
List of authors	317

Wykaz autorów

Łukasz Niesiołowski-Spanò, l.niesiolowski-spano@uw.edu.pl, Zakład Historii Starożytności, Instytut Historii Uniwersytetu Warszawskiego, Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa

Jerzy Ostapczuk, jostap@wp.pl, Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie, ul. Broniewskiego 48, 01-771 Warszawa

Aleksandr Vladimirovič Sizikov, a.sizikov@spbu.ru, Кафедра Библистики, Санкт-Петербургский Государственный Университет, Университетская набережная 11, Санкт-Петербург, 199034

Rostislav Ārema, prot.rostislav@gmail.com, 129626 Москва, 1-й Рижский переулок, д.2, стр.7, храм Живоначальной Троицы

Ewa Dusik-Krupa, ewadusik@gmail.com, Uniwersytet Jana Pawła II w Krakowie, ul. Kanonicza 9, 31-002 Kraków

Vitaliy Shumilo, veraizhizn@gmail.com 14000 Чернигов, проспект Мира, 13, ком. 106; Центр исследования истории религии и Церкви им. архиеп. Лазаря (Барановича); Национальный университет "Черниговский колледж" им. Т.Г. Шевченко

Leszek Jańczuk, lesjanc11@gmail.com, Wyższa Szkoła Teologiczno-Społeczna, ul. Wyborna 20, 03-681 Warszawa

Dorota Izabela Brylla, Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Humanistyczny, Instytut Filozofii, al. Wojska Polskiego 71A, 65-762 Zielona Góra

Damian Dorocki, dymek34@poczta.onet.pl, ul. Jurija Gagarina 37, 87-100 Toruń

Andrzej Siemieniewski, siema@pwt.wroc.pl, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, ul. Katedralna 9, 50-328 Wrocław

Mirosław Topolski, topolski@tlen.pl, ul. Pułaskiego 1/3 m. 14, 42-217
Częstochowa

Agnieszka Zamarian, aszewczak@aps.edu.pl, Akademia Pedagogiki
Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, ul. Szczęśli-
wicka 40, 02-353 Warszawa

Joanna Lewczuk, j.lewczuk@chat.edu.pl, Chrześcijańska Akademia
Teologiczna w Warszawie, ul. Broniewskiego 48, 01-947 Warszawa

Anna Anyżewska, anna.anyzewska@wihe.pl, Wojskowy Instytut Higie-
ny i Epidemiologii w Warszawie, ul. Kozielska 4, 01-163 Warszawa